

PINCHAS KIDRON

ur. 1922; Końskie



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, ulica Zielona, rozlewnia octu w Puławach, rodzina, rodzice, Abram Hersz Kurzbard, Gitel Kurzbard, rodzeństwo, Kajla Kurzbard, Dawid Kurzbard, Szlomo Kurzbard, Eliezer Kurzbard, Rajzel Kurzbard, kuzyni

Najbliższa rodzina

Ja jestem Pinchas Kidron, urodzony 13 lutego 1922 roku. Kiedyś ja się nazywałem Kurzbard, to było rodzinne [nazwisko], ale tu w kraju, w Palestynie ja zmieniłem moje nazwisko na hebrajskie i nazywam się Kidron – chciałem [mieć nazwisko] hebrajskie. Przybyłem do Puław jako dwuletnie dziecko. Mój ojciec kupił dom na ulicy Zielonej i tam założył fabrykę octu. Miałem dwa lata, kiedy przybyłem [do Puław, ale] moja pamięć o Puławach zaczyna się trochę później.

Moja rodzina jest z Polski. Przed przybyciem do Puław mieszkali w [miejscowości] Końskie, tam mieli jakiś sklep, coś takiego. Tam była duża rodzina, a mój ojciec z bratem przybyli do Puław i zamieszkali w tym samym domu na ulicy Zielonej. Brat ojca, Icchak, miał syna i córkę, Lolka, Eliezera i Zosię, Zahawę. Ona się uczyła [hebrajskiego], ja mam jeszcze kartkę pocztową [od niej] pisaną po hebrajsku, kiedy ona miała osiem lat. Zmieniła sobie imię z Zosi na Zahawa, po hebrajsku.

Mój ojciec [miał na imię] Abram Hersz, moja matka [miała na imię] Gitel, starsza siostra była Kajla, ona się uczyła w Państwowym Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. Potem Dawid, Szlomo, ja, a po mnie Eliezer i Rajzel, najmłodsza siostra.

Pamiętam babcię, [miała na imię] Rachel, a dziadek był Eliezer. Babcię widziałem, ona była u nas w domu kilka razy, to ją pamiętam, mam jej fotografię, ale dziadka nie [pamiętam], nie znałem go. W tym czasie [przemieszczanie się] z jednego miejsca do drugiego było skomplikowane, u nas [było] sześcioro dzieci, to nie było proste.

To była bardzo duża rodzina, myślę, że może setki ludzi. I nikt z nich nie został. Mój szwagier i brat mojego ojca przeżyli wojnę i kiedy wrócili do Puław, zobaczyć, co się dzieje w naszym domu, to Polacy ich zabili tam. Mój brat przybył do Palestyny z wojskiem polskim Andersa i tu został. On już też nie żyje od prawie trzydziestu, umarł na atak serca.

Data i miejsce nagrania	2006-12-06, Netanja
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"